

GAZETA POLSKA

N^o 40

Prenumerata w mieście kwartalnie
złp. 12 — miesięcznie złp. 4. — Nu-
mer pojedynczy gr. 6.

Prenumerata na prowincji z opłatą poczo-
tową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Lutego 1828 roku w Sobotę

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa. — JP. Lipiński przed opuszczeniem Warszawy, da jeszcze koncert z którego dochód przeznacza na fundusz dla wdów i sierot artystów muzycznych, teatru narodowego. — W dniu 4 Lutego r.b. odbył się w mieście Krasnymstawie sejmik powiatu krasnostawskiego pod przewodnictwem marszałka sejmiku JW. Piotra Pęczkowskiego: assessorami byli JW. Jan hr. Poletyło i JW. Bogusław Kretowicz, sekretarzem W. Alexander Trembiński. Większością głosów obranymi zostali na radców województwa Lubelskiego W. Joachim Wasutyński z Maszowa, dotychczasowy radca wojewódzki i W. Michał Kunsztetter z Wielobyczy. — Dnia 1 b. m. w Łęczycy odbyło się zgromadzenie polityczne okręgu łęczyckiego, pod łaską JW. Wilhelma Zacherta. Deputowanym obrany został powtórnie JW. Wojciech Chodecki, a radcą wojew. W. Antoni Kozerski, dotąd sprawujący też urządowanie. — Wyszły z druku pisma wierszem F. S. Dmochowskiego, część pierwsza i druga. Zbiór ten obejmuje: tragedję Andromakę przełożoną z Rassyna i Zajrę przełożoną z Woltera, obie sztuki grywane na teatrze narodowym. Poemata Leguwego, Wspomnienia i Melancholjja. Trzy dumania z Lamartina. Ustęp z Delila, ułotne wiersze i bajki. — Cena egzemplarza na papierze białym rossyjskim złp. 5, na lepszym złp. 6 gr. 20. Dzieła tego nabyć można w księgarniach Glicksberga, Brzeziny, Węckiego i Szeblera, tudzież w głównym kantorze gazety korespondenta warsz. przy ulicy nowosenańskiej Nro 476 lit. D.

—Dziś zimna stopni 17 —

ROSSJA. — z Petersburga dnia 23 grudn. v. s. (z gaz. senackiej.) Na zaświadczenie J. C. Mości Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia Konstantego, o służbie odznaczającej się gorliwością, pomocnik pocztmistrza radziwiłowskiego, radca honorowy Jakób Hiaszewicz, najmłodszy mianowany został kawalerem orderu ś. Włodzimierza 4 klasy. — Dnia 26 Grudnia. Na przedstawienie J. C. Mości Cesarzewicza Wielkiego Xiążęcia Konstantego, najmłodszy mianowany jest: podolskiej gubernji obywatel rejestrator kollegjalny Dembiński, w nagrodę długiej i gorliwej służby z wyboru obywateli, kawalerem orderu ś. Włodzimierza 4 klasy. — Przez najwyższy ukaz J. C. Mości do kapituły orderów pod

dnem 6 stycznia 1828, na przedstawienie J. C. Mości Cesarzewicza Wielkiego Xiążęcia Konstantego, o gorliwości odznaczającej się w służbie i zręczności w robieniu operacji, adjunkt wileńskiego uniwersytetu, doktor medycyny Gałczowski, najlaskawiej mianowany kawalerem orderu ś. Włodzimierza 4 klasy. — Dnia 23 Grudnia r. z. tajny radca, baron Budberg, gubernator cywilny estoński, oddał korporacji kupców w Riewlu, kosztowny puchar srebrny pozłacany, w kształcie starożytnym, w którym było 4,000 rubli. Dar ten winna korporacja szczodroliwosci N. Cesarza Imci, a pieniądze są przeznaczone dla podupadłych członków korporacji. Obrzęd odprawił się w domu korporacji kupieckiej, która z uczuciem największej wdzięczności przyjęła tę nową oznakę życzliwości monarchy.

ANGLJA. — Słychać, że gabinet angielski usiłuje wszelkimi sposobami utrzymać pokój z Turcją. — Woda z podziemnej drogi pod Tamizą znacznie być czerpaną za dni kilka, a pan Brunel zapewnia, że dzieło jego szczęśliwie się skończy, jeśli tylko nie zabraknie pieniędzy. — W czasie ostatniej burzy rozbiło się w porcie Plimouth 16 okrętów. — Powroźnik, o którym doniesiono, że napisał tragedję *Dido*, uwiadomia przez gazety, że nie on ale ojciec jego jest autorem tej sztuki. List jego do redakcji pisany, ułożony jest w stylu, z którego niewątpliwie przekonać się można, że prawdę mówi. — Dwaj angielscy pastorowie wydawać będą pismo periodyczne w języku górali szkockich, tym samym, w którym nas doszły pójże Ossjana. — Pod napisem: Reforma praw, umieścić dziennik Times następujący artykuł: Rozpoczęty przez pana Peel system zmiany praw, dwojako jest pożyteczny, raz jako mający na celu poprawę ustaw, powtórnie jako pokonywający nierozsądny przesąd przeciw wszelkiej zmianie w nadbudowanej budowlie postępowania sądowego. Ani wątpić, że nie większej uwagi nie wymaga, jak ułatwienie wymiaru sprawiedliwości. Bankructwa wymagają oddzielnego sądu; ludność powiększyła się teraz o siedm razy; zbiór praw z jednego roku zawiera teraz więcej ustaw, niż ich dawniej w przeciągu 25 lat uchwalono; potrzeby i stosunki ludzi doznały wielkiej zmiany, pomnożyły się i zawięzły, a jednakże liczba sędziów pozostała jedynakowa. W prawdzie wyraz: Dwunastu sędziów, ma coś czarownego, ale 24 sędziów wymierzałoby mroźnie prędzej sprawiedliwość. Zwróćmy tylko uwagę na

ostatnie posiedzenie sądów kadencyjnych. Jaki pośpiech! Jakie zamieszanie! Więźniowie odzykują częstokroć wolność dla tego tylko, że sędziemu zabrakło czasu, cierpliwości, albo nawet sił fizycznych. — Opowiadają o sławnym rzeźbiarzu Nollekens wiele oryginalnych szczegółów, a między innymi, że się nigdy przyzwyczaić nie mógł do pojmwania różnicy, jaką stopnie i znaczenie w społeczności stanowią. I tak, ile razy rozmawiał z xięciem Walji a terazniejszym królem angielskim, zbliżał się do niego z największą poufałością, brał go za guzik, zapytywał o zdrowie ojca, okazywał radość, gdy się dowiedział, że jest zdrowszy, i dodawał: „Pewnie nie prędko będziemy mieli takiego monarchę jeśli nam Bóg człowieka tego ze świata zберze.” Razu jednego, gdy zajęty był zdjęciem wizerunku nieboszczyka króla, przyłożył cyrkiel do twarzy, aby wymierzyć szerokość warg. Król uśmieł się z takiej bezwzględności i cieszył się, że przynajmniej jednego poznał człowieka, który nie wie o różnicy, jaka między nim a innymi zachodziła. — Niedawno wydał w Londynie doktor Landner, professor filozofji naturalnej przy nowym uniwersytecie londyńskim, wykład popularny o machinach parowych. (G. B.)

FRANCJA. — z Paryża d. 1 lutego. Skrzypek Boucher dał tu dnia 24go stycznia publiczny koncert na dochód professora Chauvet, który przez omyłkę więziony był za innego; między artystami, którzy mu towarzyszyli, wymieniają gazety francuskie fortepianistę, pana Sowińskiego, który niedawo przybył do Paryża. — Pułkownik Chambure, wydawca zbioru rycin pod tytułem Napoléon et ses contemporains, nie mniej pięknej ryciny Les Adieux à Fontainebleau, zajmuje się teraz wydaniem zbioru rycin, wyobrażających bitwy pod Heliopolis, Marengo, Jeną, Frydlandem, Wagramem, Moskwą, Pułtuskim i kapitulację pod Ułmem. — Niektóre gazety powstają przeciw wojnie z Algierem, której przyczyną jest obelga prywatna wyrządzona konsulowi francuskiemu. Dej Algierski pokonał kilka okrętów francuskich, przez niebalałość dowódców. Szczegóły przyczyny tej wojny nie są jeszcze wszystkim znane i według gazet paryskich są następujące: Dej był wierzycielem niejakiego Iakuba Bakri, a ten mając pretensję do Francji musiał ją odstąpić Dejowi. Ponieważ zaś Francja długu węggo nie spłacała, przeto Dej w mniemaniu, że Iakób Bakri oszukał go chce, kazał go uwięzić i przejrzeć jego papiery. Z tego pokazało się, że agent francuski żądał za swoją pomoc najprzód 3, a potem 15 od 100, albowiem do odzyskania długu potrzebować miał na przekupienie pewnej znakomitej osoby 1,500,000 fr. Później żądał agent jeszcze 800,000 franków, na nowe podarunki, bez których jak twierdził, pretensja Iakoba Bakri nie mogła być spieniężona. Tym sposobem pozostała tylko mała summa dla Deja, który z tego powodu rozgniewany poprzysiągł, że oszustwa takiego nie puści bezkarnie. W tym celu podawał reklamacje do rządu francuskiego, ale nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, zwołał wszystkich konsułów i zapytał w ich obecności agenta francuskiego dla jakiej przyczyny nie

otrzymuje żadnej odpowiedzi na swoje reklamacje? Agent francuski odpowiedział mu tonem dumnym, że tylko przez niego należało mu korrespondować z rządem francuskim. Dej wpadł w złość i uderzył wachlarzem agenta francuskiego, ta obelga pociągnęła za sobą wojnę, na której handel francuski tak wiele szkodzi. — Niejaki Pan Bigot ogłasza w pismach publicznych, że doktor baron Heurteloup wydoskonił metodę leczenia choroby kamienia w samym pęcherzu, której najprzód używać zaczął doktor Civiale; ulepszenie to ma się na tém zasadzać że operacja odbywa się wkrótkim czasie i nie sprawia choremu tyle bólesci, ile dawniejsza metoda. (G. F.)

HISZPANJA. Pan Roxas, który otrzymał był od króla polecenie do zakupowania w Anglii i Francji dzikich zwierząt do menażerji, powrócił do kraju zakupiwszy znaczne ich zapasy; odbywa on już drugą podróż tego rodzaju. — Ministrowie nie mogą się zgodzić z radą kastylską względem dekretu amnestji; lecz król J. oświadczył, iż nie dla tego przełożono radzie kastylskiej projekt dekretu, iżby sądziła, czy jest stosowny, ale jedynie, aby wskazała zasady przyszłej amnestji. (G. H.)

NIDERLANDY. — Wroku zeszytym wydały drukarnie Niderlandzkie 744 książek, a mianowicie 99 teologicznych, 146 prawnych i lekarskich, 96 historycznych, 1114 poematów i sztuk dramatycznych i 286 innych pism. (G. B.)

PRUSSY. — Rejencja Potsdamska wezwwała superintendentów i inspektorów szkolnych, aby zachęcali do zakładania szkółek dla dzieci od 3 do 6 roku życia, które tak są urządzone, iż dzieci mogą w nich otrzymywać początkowe wychowanie przez wystawianie przedmiotów zmysły uderzających, powieści, stosowne gry i ćwiczenia fizyczne. (G. B.)

PORTUGALIA. — z Lishony dnia 9 stycznia. — Na ostatnich trzech posiedzeniach izby parów nie zaszło nic ważnego; wybrano tylko, podobnie jak w izbie deputowanych, kommissję do rozpoznawania, czy od czasu ostatnich posiedzeń, ustawa nadwerżoną nie była. Biskup algarbski, początkowo członek tej kommissji, wyłączony z niej został jako dawniejszy minister spraw wewnętrznych. — Ostatnie izby deputowanych posiedzenie, poświęcone było niemal zupełnie naradzie nad prawem o wolności druku. Izba przyjęła 20 art wniesionego projektu. — Dnia 7 o godzinie 5 wieczorem pojechał minister sprawiedliwości z intendentem policji panem Bastos do pałacu Ajuda z prośbą o dymissję, lecz rejencja odpowiedziała im, że przed przybyciem don Miguela nie nastąpi żadna zmiana ministrów. — W tych dniach rozeszła się pogłoska, że młody małżonek infantki Marja Jezus apoplexią został i kłnięty; pogłoska ta nie sprawdziła się, ale obawiają się o jego życie, ponieważ także przed zgonem nieszczęśliwym ojca jego, podobną wieść puszczano. Młoda para mieszka ciągle w wynajętym mieszkaniu. Z reszłą słyhać, że admirał

angielski ofiarował margrabiemu fregatę, jeśliby się chciał do Anglii przeprawić. — Izba parów wzbrania się przyjąć dyplom hrabiego Rio Secco, wynoszący go na godność para, albowiem dekret mianujący go nie jest kontrasygnowany. — Dnia 4 stycznia odczytano w izbie parów akt oskarżenia przeciw czterem parom, a mianowicie przeciw biskupowi z Elwas, margrabiemu Fronteira, hrabiom Cunha i Talpa, którzy mieli udział w rozruchach lipcowych. Wspomieni parowie wyszli natychmiast z sali po odczytaniu aktu, a prezes wyznaczył komissję do złożenia w tej mierze izbie rapportu. — Potwierdza się wiadomość, że wojsko angielskie wróci w krótkie do swojej ojczyzny. — Niepomyślny obrót banku lisbońskiego doprowadził nędzę w kraju do najwyższego stopnia.

— *Dnia 12 stycznia.* — W dniu dzisiejszym wydał sąd wojenny dekret, przez który generał Stubbs zupełnie uwolniony został, a to w ten sposób, iż sąd przekonany o jego niewinności, nawet rozpoznawać nie chciał zarzuconego mu przestępstwa. Akta tej sprawy przesłane zostały sądowi appellacyjnemu. — Wszyscy ministrowie portugalscy zachorowali prawie w jednym czasie, a najprzód zastąpił minister skarbu w krótkie po niepomyślnym obrocie banku Lizbońskiego. (G B.)

WŁOCHY — Król Neapolitański postanowił złoty i srebrny order zasługi, który noszony będzie na czerwonej wstążce. — W Neapolu odkryto bandę złodziei, która się składała z samych niedoroslých chłopców. — Professor Metaxa wydał monografię węzów rzymskich i w dziele swoim donosi o doświadczeniach, które przedsiębrał w tym celu, aby się dowiedzieć jakie wrażenie sprawia muzyka na węzach. Użył on do tego 9 gatunków węzów, zamknął je w skrzyni, a w drugim naczyniu zamknął kilka gatunków jaszczurek. Na głos organów węże nie jadownicie spieszyły zaczęły się czołgać, a następnie wąż Elafis zatrzymywał się niekiedy jak gdyby dla lepszego przysłuchania się; wąż Eskulapis podnosił się do góry, a wąż Atrovivens był ciągle niespokojny. Na innych węzach podobnie jak na jaszczurkach nie czyniła muzyka żadnego wrażenia, ale powyższe symptomata były zawsze jednakowe. Zdoświadczeń tych wyprowadza Metaxa następujące wnioski: 1) Że wąż Elafis i Eskulapis mogą być przez muzykę ułaskawione, 2) Że muzyka drażni węża Atrovivens 3) Że jaszczurki nie mogą jej uczuć. (G M.)

WYSPY JONSKIE. P. Stratford Canning wysiadł d. 31 grudnia w Korfu na ląd; przyjmowano go z wystrzałami honorowymi. — W Zante rozeszła się pogłoska, że Grecy opanowali warownie Vassiladi; podobnie mieli oni wyładować na przylądku Mitika. — Z Nawaryny wypłynęło do Alexandrii d. 22 grudnia 40 okrętów tureckich; w drodze spotkały one szoner greckiego o 8 działach z 70 ludźmi, którzy bez żadnego oporu natychmiast się poddali. — P. Ribeaupierre znajdował się d. 6 stycznia w porcie Eginy, z kąd tego samego dnia popłynął do Triestu. W tym samym czasie znajdował się w Eginie lord Cochrane. — Listy prywatne pisane z Korfu d. 29 grudnia donoszą, że Ibrahim Pasza po pięcio-

letnich okrucieństwach i rozbojach przez niego popełnionych opuścił na koniec dnia 20 grudnia Nawarino, i popłynął do Alexandrii od Katastrofy 20 października nieczynny. (D. A.)

Wiadomości Naukowe.

Srodki ratowania Pszczół, aby do reszty z głodu nie wyginęły na wiosnę roku 1828, przez Mikołaja Witwickiego.

(Wyjątek z Nru 1 Izdy polskiej na r. 1827.)

Z młodości zamiłowawszy pszczolnictwo, poświęciłem lat kilkadziesiąt nauce i staraniom około tej pożytecznej gospodarskiego przemysłu gałęzi. Przez ten czas spisywałem i pilnie porównywałem postrzeżenia czynione we własnej i cudzych pasiekach: zasięgałem rad doświadczonych pszczolarzy, i zwiedzałem rozmaite okolice Polski, już dla sprawdzenia moich doświadczeń i odkryć, już dla wydobycia z zapomnienia tego, co przed czasy było u nas pospolicięj znajome w tej mierze, a teraz zaledwo jeszcze między prostactwem w szczątkach niepewnych podań ocalało. Tym sposobem przysporzywszy potrzebnych wiadomości, zająłem się ułożeniem pisma: *O krajowym pszczolnictwie*, myśląc, że tym długoletnich usiłowań moich plonem, pomnożę w dzieła tego rodzaju nie zamożną literaturę ojczystą i zachęcę moich współrodaków do starowniejszego, tak w pielegnowaniu pszczoł, jako i w użytkowaniu z nich postępowania. Na atoli to dzieło, którego część: *O karmieniu pszczoł i ratowaniu chorych*, już była kilkakrotnie, za sprawą znawców pszczolnictwa, po rozmaitych pismach przedrukowana, wyjdzie z pod prasy; sama roztropność radziła mi, nie odkładać do późniejszego czasu ogłoszenia środków, które mi by kłeskom zagrażającym krajowemu pszczolnictwu na wiosnę 1828 r. w części przynajmniej zapobiedz było można. Jestto o koliczność nagła; pośpieszam więc z udzieleniem potrzebnych w tej mierze przestrog i rad, których skuteczność doświadczenie w podobnych zdarzeniach stwierdziło.

Niezwykajne gorąca i susza zeszłego lata sprawiły, że się pszczoły nie mogły opatrzyć potrzebnym na własną nawet żywność zapasem miodu. W tym także roku hreczka, czyli tatarka, wszędzie prawie chybiła; a że pszczoły, szczególniej stepowe, z kwiatu tej rośliny, jak wiadomo, najwięcej zbierają miodu: część więc pszczelnych, zeszłego lata zebranych rojów, albo teraz, albo w jesieni z głodu wymarła; o czém dowiedziałem się nie tylko od pasieczników i bartników, ale i właścicieli pszczół mieszkających na Polesiu, Wołyniu, Podolu, Litwie i w królestwie polskiem. Ten niedostatek miodu zwiększył się przez czas następującej zimy, i sprawi, że chociażby się wiosna zaraz na początku kwietnia r. 1828 pokazała, zmorzone głodem pszczoły nie będą miały dosyć sił do wylatywania za żywnością, a tem samem widoczna jest rzeczą, że kto na początku następującej wiosny nie zasilą strawą głodnych rojów, ten utraci przezimowane w większej części szczątki swęj pasieki; albowiem doś-

Wiaćczenie uczy: że pszczoły ginące z głodu na wiosnę, zarażają jakimś morem i te w bliskości stojące puie, które o tej porze, mają podostatek miodu. Zaraza więc szerząc się tym sposobem w pasiekach, zrażałaby wielkie i nie powetowane straty, nie tylko dla właścicieli pszczół, ale i dla całego kraju.

Srodki służące ku zaradzeniu złemu, są tak rozmaite, jak potrzeby krajowego pszczolnictwa; a przeto w wyborze ich i zastosowaniu tego, o czém się w niniejszym piśmie namieni, należy mieć wzgląd na miejscowe okoliczności. —

Przed wszystkiém więc rozpoznać potrzeba stan każdego pnia; co skutecznie radzę według następującego przepisu.

W czasie nastąpić mającej wiosny, skoro pszczoły wylecą z ulów i barci, niechaj każdy pasiecznik i bartnik podmieć pszczoły tak domowe jako i borówki, zwyczajnym sposobem, tego samego dnia, lub następnego, byle był pogodny, ciepły i spokojny; przyczém także naznaczyć powinien odmiennymi znakami wszystkie pnie w pasiece i w borze, a mianowicie: a) mające znaczny zapas dobrego z dawniejszych lat miodu; b) w których miód jest scukrzony, czyli w miodowe krupki zamieniony; c) nie muszne ale miodne; d) nie mające wcale miodu; e) rzadko się rojące w dobrych nawet latach; na koniec f) osierociate z pszczelnej matki, jeżeli takowe poznać może.

Znaki na ulach powinny być wyraźne i trwałe.

Wykonawszy tę robotę, niechaj spisz, ile się znajduje w pasiece lub borze głodnych pni, ile opatrzonych w żywność i t. d.

Z takiego spisu okaże się, najprzód: ile rojów karmić potrzeba, dopóki same sobie nie przysporzą strawy; po wtóre, ile razy na tydzień to czynić wypada; potrzebie, ile miodnych ulów połączyć potrzeba z miernie miodnymi, dla opatrzenia w żywność głodnych pszczół.

Rozpoznawszy tym sposobem stan pasieki, nie trudno będzie przekonać się, który z trzech następujących środków miejscowej odpowiada potrzebie; to jest: czy przez zakupienie z kąd inąd miodu: czy przez podebranie pszczół na wiosnę; czyli na koniec przez łączenie rojów, skuteczniej zapobiedz będziemy mogli, aby pszczoły na wiosnę do reszty z głodu nie wyginęły.

O starwie dla Pszczół.

Miód jest najlepszą i najprzyjemniejszą dla pszczół karmią. Ale że na wiosnę w r. 1828 rzadko który z właścicieli pasiek będzie go miał podostatkem na taki użytek, potrzeba więc karmić głodne pszczoły miodem zmieszczanym z częścią cukru zwanego *fariną*; lub częścią melsu. Te gatunki cukru są tańsze od innych; a tak zapewniają zagraniczni pisarze, i moje własne stwierdza doświadczenie, są dla pszczół przydatne.

Jeżeli w miejscowej pasiece nie masz miodu, lub kiedy tylko w zbyt małej znajduje się ilości, naówczas potrzeba kupić go u gospodarzy znanych z poćciwości. U żydów dla tej przyczyny nie radzę kupować miodu że go pospolicie mieszają z grochową mąką i innymi sub-

stancjami, dla pszczół szkodliwemi; o czém obszerniej namieniłem w piśmie mojem: O karmieniu pszczół i ratowaniu chorych.

Głizie trudno dostać zdrowego miodu, lub w potrzebnej na wzmiankowany użytek ilości, tam jedynie tylko przez wyrznięcie na początku wiosny plastrów, z pni mających zbytek żywności, zapobiedz można, aby ogłoszone z zapasu pszczoły, do reszty z głodu nie wyginęły.

Ta robota wykonana być powinna z jak największą przeczornością. Wiedząc że wzmiankowanego spisu rozmaitych w pasiece ulów, a w borze barci, które z nich mają podostatkem żywności, z takich tylko a nie innych wyciąć należy dwa lub trzy miodne plastry, aż do dna; czyli, że się wysłowię używanem od pszczolarzy wyrażeniem: potrzeba odnowić wulu, lub barci, plastry po jednej stronie; atoli ostróżnie w tej mierze postępując, aby ukrzywdzonych pszczół nie ogłodzić. Do takiej roboty potrzeba użyć pasiecznika, lub bartnika, słynącego w okolicy; nieumiejętny bowiem abroiłby wiele złego.

Na każdy pień ogłoszony z żywności liczyć potrzeba funt miodu, a dwa funty cukru zwanego *fariną* lub *melassu*. Funt miodu, co do objętości, wypełnia prawie pół-kwartę.

(Dokończenie jutro.)

Wiadomości meteorologiczne.

Koniec roku zeszłego i początek bieżącego były świadkiem nadzwyczajnych zmian w powietrzu, o których tu w krótkości donosimy: W Sztokholmie było w nocy z d. 30 na 31 grudnia bardzo łagodne powietrze, a od godziny 7 wieczorem do 2 zrana, ciągle się błyskało. Niedaleko Lipska słyszano grzmoty d. 13 stycznia. Tegoż dnia błyskało z grzmotami w Altenburgskiem po kilkakrotnie. W krótko potem padał śnieg i powietrze nagle się omroziło. W Norymberdze była również w d. 13 stycznia burza z grzmotami i błyskawicami, a w parę godzin rozciągnęła się ona do kilku innych okolic. Ulewa była tak obfita, iż rzeki Unstrut, Sala i Elba wzbierały. Z Reilingen w wielkiem księstwie Badeńskiem donoszą pod d. 13 stycznia, że burza, mrok, pioruny, grzmoty i błyskawice zastraszyły tamtejszych mieszkańców. Tegoż dnia w Mansfeldzkim po najpiękniejszej pogodzie chwycił nagle mróz, poczem były pioruny i grzmoty. Z dawniejszych doniesień wiadomo o szkockach jakie burze w portach wyrządziły.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dzisiaj drama rycerska Klara z Hoheneichen. Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krajskich.

Do dzisiejszej gazety załączony jest Ner 17 Dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod Nrem 163.)